№ 91 Dąbrowa Górnicza Niedziela 22 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu
6 groszy

Prenumerata:

w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop (w okupacyi niemieckiej 90 kop.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Z przesyłką
8 groszy

Cena ogłoszeń:

na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str. — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont.—1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załączniki—3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Widoki pokoju.

WIEDEŃ, 19 kwietnia.

Jest zupełnie zrozumiałem, że nasza opinia publiczna jest głęboko poruszona ostatniemi oświadczeniami rządu rosyjskiego i reprezentantów państw centralnych. Po trzyletnich zapasach otwiera się możliwość zakończenia wojny. Opinia publiczna odczuwa silnie historyczną wagę obecnej chwili i odpowiednio na nią reaguje. Niemniej jednak ostrzedz należy przed przesadnem optymizmem, który mógłby przynieść rozczarowania. Losy wojny i pokoju ważą się obecnie, zanim jednak do pokoju przyjdzie, będzie jeszcze sporo trudności do przezwyciężenia. Olbrzymia przepaść, którą wojna wykopała między dwiema grupami państw i narodów, nie da się za jednym zamachem wypełnić. Pokój nadchodzi, ale nie jest możliwem, by zjawił się z nocy na dzień. O tem zapominać nie należy. Pogłoski o konferencyi pokojowej socyalistów w Sztokholmie należy przyjmować z ostrożnością. Faktem jest, że przywódcy socyalistów państw wojujących i neutralnych porozumiewają się ze sobą. Fakt ten nie powinien nikogo dziwić, jeżeli się zważy, że wojna europejska wycisnęła swoje piętno na wszystkich narodowych i na wszystkich klasach społeczn. Obóz socyalistyczny uległ również skutkom wojny; obok Scheidemana widzimy Brantinga, zdeklarowanego zwolennika ententy i zaciętego wroga Niemiec, zarzucającego socyalistom niemieckim, iż są agentami rządu niemieckiego. Do Rosyi wyjechał równocześnie Plechanow, przywódca „menszewików", gorący zwolennik ententy i Lenin, wódz „bolszewików", zasadniczy przeciwnik wojny. Podział Europy na dwie wrogie grupy objął także i klasę robotniczą. Czy odbędzie się konferencya socyalistyczna w Sztokholmie, nie wiemy; gdyby się odbyła, wówczas i ona odźwierciedliłaby antagonizm między obiema wojującemi grupami. Rządy wszystkich państw wojujących śledzą słusznie wszelkie objawy w obozie socyalistycznym. Należy jednak pamiętać, że konferencya socyalistyczna w Sztokholmie nie oznacza jeszcze konferencyi pokojowej.

Na razie daleko jeszcze do tego, by reprezentanci stron wojujących zasiedli przy jednym stole. Oprócz oświadczeń ogólnej natury ze strony rządu rosyjskiego i ze strony państw centralnych nie wydarzył się żaden fakt konkretny, któryby posunął naprzód sprawę pokoju. Na razie istnieją tylko nastroje pokojowe. Mocarstwa centralne oświadczyły już w grudniu a teraz ponownie, że gotowe są przystąpić do rokowań pokojowych. Prowizoryczny rząd rosyjski wystąpił z oświadczeniem, któreby mogłoby być podstawą do rokowań pokojowych. Ale rząd rosyjski jest ciągle jeszcze prowizorycznym, a niewyklarowana sytuacya w Rosyi wymaga ciągle jeszcze ostrożności.

Jest wszelka nadzieja, że tendecye pokojowe się wzmogą; na razie jednak nie nastąpiło nic konkretnego, co by upoważniało do czegoś więcej, niż do nadziei.

Komu zostały oddane Legiony polskie?

W prasie polskiej dało się zauważyć pewne zaniepokojenie z powodu, że w sprawozdaniu z uroczystości oddania Legionów wymieniono generała Beselera, jako tego, który Legiony objął, a nie Radę Stanu. Miarodajne koła wiedeńskie upoważniły korespondenta Waszego do stwierdzenia, że społeczeństwo polskie nie powinno żywić żadnych obaw co do przyszłości Legionów. Legiony zostały oddane narodowi polskiemu i tylko jemu. Opinia polska nie powinna co do tego faktu mieć żadnych wątpliwości. Że przy akcie oddania Legionów wymieniono nazwisko generała Beselera, stało się tylko dlatego, że generał Beseler, otrzymał już dawno temu polecenie wojskowego i technicznego wyszkolenia armii polskiej. Misyę tę powierzyły państwa centralne za wiedzą reprezentacyi polskiej jeszcze w listopadzie generałowi Beselerowi. Oddanie Legionów musiało z natury rzeczy nastąpić w ręce wojskowe, więc w tym wypadku w ręce generała Beselera. Akt ten niema bynajmniej na celu ukrycia lub przesłonięcia faktu, iż Legiony przeszły na własność narodu polskiego. Austro-Węgry i ich sprzymierzeniec zaznaczyły dobitnie w całym szeregu publicznych oświadczeń, iż uznają państwowość polską, a najlepszym tego dowodem jest właśnie fakt, iż zgodziły się na utworzenie armii polskiej. Cesarz Karol zaznaczył w swoich telegramach, wystosowanych do Rady Stanu, że z całego serca życzy narodowi polskiemu budować państwo własne i własną armię. Tą samą tendencyą tchnął także telegram cesarza Wilhelma. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że państwa centralne poprą gorąco wszystkie wysiłki narodu polskiego, celem urzeczywistnienia własnej państwowości.

Fantastyczne pomysły amerykańskie.

Rzekomy niemiecki plan najazdu na Indye angielskie.

Chicagoski „Dziennik Ludowy" donosi z Nowego Yorku pod datą 6-go marca:

W New-Yorku aresztowano dzisiaj Dra C. Hanador Chakiaberty, hinduskiego lekarza i Dra Ernesta Sckunnera liczącego 34 lat, uchodzącego za Niemca. Obaj aresztowani zostali o konspiracyę w układaniu wojskowej ekspedycyi przeciw obcemu państwu, zaprzyjaźnionemu ze Stanami Zjednoczonymi.

Policya utrzymuje, że aresztowani przyznali się, że pod kierunkiem Igela planowali urządzić najazd na Indye (angielskie) od strony Chin.

Igel, były sekretarz kap. Pappena, niemieckiego attaché wojskowego był wmieszany w spisek, dążący ku zniszczeniu kanału Welland, ale nie był procesowany; obecnie jedzie z hr. Bernsdorffem do Europy.

Dr. Chakiaberty i Sckunner mieli otrzymać — według zapewnień policyi — 60,000 dolarów od Igela; pewien Hindus, udający perskiego kupca, otrzymał paszport, za którym mógł wyjechać do Berlina. O sfałszowanie paszportu oskarżony jest Dr. Chakiaberty z pewnym emisaryuszem z Berlina. Z Igelem mieli kierować inwazyą na Indye. W mieszkaniu obu lekarzy przy W. 120 ulicy policya znalazła wiele drukowanych pism ulotnych w języku hinduskim i laboratoryum chemiczne.

Aresztowani mieli posługiwać się wpływowym Chińczykiem jako agentem, który miał wyjechać do Chin i tam miał powiadomić rząd chiński o planie wysyłania broni i amunicyi ze Stanów Zjednoczonych do Chin, skąd za pozwoleniem chińskiego rządu miały być tam gromadzone aż do chwili wybuchu rewolucyi w Indyach, względnie rozpoczęcia się najazdu.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Sobota Anzelma B. W D. K.
Niedziela Sotera i Kaja P. p. M. m.
Poniedziałek Wojciecha B. M., Jerzego M.
Wschód słońca 4.53.—Zachód 7.06.

Orędzie Arcypasterskie. W tych dniach ogłoszony zostanie list arcypasterski J. E. arcybiskupa metropolity warszawskiego.

W liście tym najwyższy zwierzchnik naszego kościoła wskazać ma na to, że mądrość Wszechmocnego, budząc Polskę do życia, powraca nam wolną ojczyznę, a cały świat zmusza do zwrócenia oczu ku nam.

Zaznaczywszy na wstępie, że zawdzięczamy to poniekąd wstawiennictwu Papieża, arcybiskup wezwać ma wiernych swej archidyecezyi aby nie skąpili żadnej ofiary i żadnego poświęcenia skoro tego dobro kraju i rodaków będzie wymagało.

List ten ukaże się przed dniem 6 maja, w którym przypada święto Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej.

W dniu tym duchowieństwo odprawiać ma uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach archidyecezyi z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na intencyę wolnej i niepodległej Polski.

(c) **Co się dzieje z metropolitą Szeptyckim?** Jak wiadomo, doniosła Petersburska Agencya telegraficzna, że metropolita hr. Szeptycki został z więzienia w Jarosławiu uwolniony. Wedle prywatnych wiadomości, znajduje się hr. Szeptycki w Petersburgu. Dalszych wiadomości o hr. Szeptyckim dotychczas niema żadnych. Koła ukraińskie w Wiedniu przypuszczają, że hr. Szeptycki czyni w Petersburgu starania u nowego rządu, celem ulegalizowania kościoła grecko katolickiego w Rosyi. Dotychczas bowiem, jak wiadomo, rząd rosyjski uznawał wszystkie obrządki tak chrześcijańskie, jak i inne tylko nie greko-katolików.

(c) **Wyjazd posła Daszyńskiego.** W ostatnich dniach rozeszła się pogłoska, że imieniem socyalistów polskich wyjechał do Sztokholmu poseł

Przeklęty dyament.

8.

Silne drżenie wstrząsnęło ciałem Michaliny. Opanowała się jednak szybko i wskazując Bernacowi wolne krzesło, wyrzekła spokojnie:

— Porozmawiajmy więc. Może pan wszystko mówić. Jestem w stanie wysłuchać i zrozumieć wszystko!

Bernac usiadł więc obok niej i streścił opowiadanie woźnego i pana Delong. Poczem przystąpił do objaśnienia jej zbrodni, dokonanej w hotelu „Princelet". Lecz kied doszedł do opisu człowieka, który odwiedził sir Archibalda Graves w jego mieszkaniu, okrzyk zdumienia i rozpaczy wybiegł z piersi Michaliny.

— Co? Co pan mówi? — zawołała. chwytając Bernaca gorączkowo za ręce — Ten człowiek podobny był do mojego ojca! I jego posądzają o...

— Ależ to może być jeszcze bez znaczenia — przerwał szybko Bernac.— Jedna rzecz jest tylko pewna, że ojca pani i sir Archibalda Graves łączyły stosunki znajomości. Mogę to twierdzić z wszelką pewnością, gdyż jeszcze trzy miesiące temu pan Versigny mówił mi o jakiemś spotkaniu ze sławnym prezydentem trustu angielskiego. Ten podobno zaniepokojony był wzrastającym znaczeniem „Towarzystwa francuskiego kopalni dyamentowych" i przybył rzymyślnie do Paryża w tym celu, aby prosić pana Versigny, żeby nie przeciwdziałał jego interesom i planom. Wiem ponadto, że nawet groził ojcu pani, w razie, gdyby ten nie zechciał się zastosować do jego życzeń. Sir Archibald Graves nie wiedział jednak, że ma do czynienia z człowiekiem równie jak on silnym. Pan Versigny umiał go zniechęcić do dalszych nalegań, ale uczynił sobie z tego człowieka śmiertelnego wroga.

— A teraz panno Michalino—rzekł Bernac po krótkiej chwili zastanowienia —mam do zadania pani kilka ważnych pytań. Niech pani wezwie na pomoc całą swoją przytomność umysłu i pamięć i niech pani wybaczy, jeżeli okażę się niedyskretnym i bezwzględnym, jeżeli zajrzeć będę chciał w prywatne życie ojca pani. Ale pani zrozumie, że chcąc go odszukać i ratować, wiedzieć o nim muszę wszystko.

— Niech pan pyta. Nie mogę chcieć ukryć czegokolwiek, lub zrazić się pytaniem pana, gdy chodzi o uratowanie mojego ojca.

— Oto mądra i dobra odpowiedź, panno Michalino. Jest pani dzielną istotą.

Michalina uśmiechnęła się lekko.

— Cieszą mnie słowa pana, panie Bernac!—odpowiedziała z prostotą. — Proszę, słucham!

— To pierwsze pytanie będzie rzeczywiście bardzo niedyskretne i niewłaściwe może. Czy w zachowaniu się ojca pani nie spostrzegła pani w ostatnich czasach coś takiego... co nasunęłoby przypuszczenie, że ojciec pani poza domem utrzymywał stosunek jakiś... serdeczną znajomość z jaką osobą. Zwierzeń podobnych naturalnie od ojca pani odebrać nie mogła... ale istota taka, jak pani, rozumie chyba realne strony i potrzeby życia...

— Nie, panie Bernac! Sądzę, że nic podobnego nie było,—odpowiedziała poważnie Michalina — Stosunek mój do ojca był bardzo serdeczny i przyjacielski i choć jasnem jest, że nie mógł wtajemniczać mnie w sprawy tego rodzaju — jednak odczułabym je sama, żyjąc ciągle przy jego boku.

— To mi zupełnie wystarcza, panno Michalino i odpowiada temu, co sam wiedziałem o ojcu pani. Więc stanowczo, według przekonania pani, w nagłem zniknięciu pana Versigny nie można szukać motywów tego rodzaju... Ta hypoteza odpada, bo jest nieprawdopodobną — nieprawdaż?

— Tak, panie Bernac, całkiem nieprawdopodobną. A zresztą zdaje mi się, że niema rzeczy na świecie, któraby zmusiła ojca do zniknięcia w ten sposób, choćby na jeden dzień. Wiedziałby przecież, w jakim mnie pozostawia niepokoju i trwodze. Jeżeli milczy dotąd i nie daje żadnego znaku o sobie. to tylko dowodzi, że go do tego milczenia siłą zmuszono. Jestem przekonana, że został ofiarą jakiejś niecnej zasadzki.

(c. d. n.)

Ignacy Daszyński. W polskich kołach socyalistycznych zaprzeczają stanowczo tej pogłosce. Poseł Daszyński wyjechał, jak słychać, z Wiednia nie do Sztokholmu, lecz do Krakowa, aby wziąć udział w konferencyi polskiej partyi socyalno-demokratycznej, która się odbyła w Krakowie dn. 15 kwietnia. Na konferencyi tej obradowano zapewne nad stanowiskiem, jaki mają zająć socyaliści polscy na wypadek, gdyby międzynarodowa konferencya socyalistów doszła do skutku.

Z Warszawy.

Zgon działacza socyalistycznego. Dnia 15 bm. po krótkotrwałej chorobie zmarł w 26 roku życia Wiesław Straszewski, b. przewodniczący Komitetu Warszawskiego Polskiej Partyi Socyalistycznej. Zmarły, znany pod pseudonimem Zbigniew, pracował dla idei socyalistycznej od roku 1906-go.

Pogrzeb Wiesława Straszewskiego odbył się onegdaj o godz. 4 popoł. ze szpitala św. Rocha.

Walka z epidemią. Polskie Tow. Medycyny Społecznej organizuje zebranie wszystkich lekarzy warszawskich w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w sprawie walki z epidemią duru plamistego.

Z Łodzi.

Uchwała syonistów. Na odbytych w Łodzi dwóch wiecach: syonistów i syonistek obradujących oddzielnie, powzięto jednogłośnie wspólną rezolucyę, która brzmi:

„Zebranie żąda:

Uznania żydów za naród i na tej zasadzie udzielenia żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce gwarancyi konstytucyjnych, zapewniających żydom nietylko prawa obywatelskie, lecz także narodowe.

Słusznego i odpowiedniego przedstawicielstwa we wszystkich instytucyach państwowych i komunalnych.

Całkowitej autonomii w sprawach wewnętrznych żydowskiego życie narodowego".

Z Końskich.

Dar. Hr. Julian Tarnowski, złożył do rąk komisarza wojsk polskich p. Markowskiego, kwotę 1000 K., na potrzeby legionistów przebywających w obwodzie koneckim.

Z Kamiennej.

Komitet poparcia Wojsk Polskich zorganizowano u nas, z inicyatywy leg. Grabowskiego. Staraniem komitetu, odbędzie się w najbliższym czasie, szereg odczytów, z których dochód przeznaczony jest na skarb polskj.

Z Ostrowca.

Wybory do Rady narodowej odbędą się u nas w tym tygodniu. Ma być wybrany jeden członek. Wyborami zajmuje się klub narodowy.

Z Opatowa.

Na członków Rady narodowej wybrani zostali włościanie pp. J. Bąk i T. Musielski, burmistrz miasta Opatowa.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Z ul. Zagórskiej. Po każdym deszczu najdrobniejszym choćiażby, przedstawia ulica Zagórska obraz naprawdę rozpaczy. Kałuże głębokości łokcia czyhają na przechodnia, który jak linoskoczek stara się utrzymać równowagę, przeskakując z kamyka na kamyk. Do grozy położenia, przyczyniają się jeszcze iście egipskie ciemności, które najostrożniejszego przyprawiają o zatopienie. Jak dowiadujemy się, ulica ta ma być w najbliższych dniach naprawioną.

Na co są balkony? Niektórzy mieszkańcy, jak np. przy ul. Sławkowskiej, zdają się nie rozumieć celu balkonów zwieszających na ulicę. Używają oni ich do trzepania dywanów, poduszek i t. d. nie bacząc zupełnie na przechodniów, którzy przyszedłszy do domu, znajdują cały kapelusz opierzony. Czyby nie zechciały odnośne organy zająć się tą sprawą?

Kradzież. Leonowi Białemu, zamieszkałemu przy ul. Białej, ukradziono parę butów, spodnie, zegarek oraz w gotówce 26 k. i 30 rb. Najboleśniejsze było zniknięcie kartek na chleb i legitymacyi.

Echa Będzińskie.

(b) **Z Komisyi rolnej.** Komisya rolna otrzymać ma w tych dniach 90 korcy kartofli do sadzenia. Zapisy do środy przyjmowała komisya Aprowizacyjna, jednak z powodu tak nieznacznej ilości kartofli, zmuszoną była listę nabywców w ten dzień zamknąć.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Dwa wielkie koncerty.** W sobotę d. 21 i w niedzielę d. 22 bm. usłyszymy w sali teatru Zimowego jednego z największych muzyków polskich, dyrektora warszawskiego konserwatoryum muzycznego, p. Stanisława Barcewicza. W koncercie tym przyjmuje również udział p. Lefeld, znany fortepianista.

Zapowiedź zwołania austr. parlamentu.

WIEDEŃ. (TBK). (*Telegram spóźniony*).

Cesarz Karol przyjął 18 bm. w Laxenburgu, w obecności prezydenta ministrów hr. Clam-Martinica, na osobnem posłuchaniu posłów do rady państwa dra Damma, Finka i dra Grossa, marszałka dolnej Austryi ks. Liechtensteina, posłów do rady państwa Pachera i dra Steinwendera, burmistrze dra Weisskirchnera i posła Wolffa.

Przemówienie dra Weisskirchnera.

Burmistrz Wiednia dr. Weiskirchner przemówił imieniem obecnych przedstawicieli Niemców austryackich do cesarza dziękując za udzielone posłuchanie oraz wyrażając bezwarunkową wierność i oddanie się narodu niemieckiego. W dalszym ciągu mówy podniósł dr Weisskirchner:

Oddawna staramy się wszystkiemi naszemi siłami współdziałać przy nowem uporządkowaniu spraw i wszystko czynimy, aby zapewnić parlamentowi, który ma być jaknajszybciej zwołany, zdolność do pracy i możliwość pracy.

Nie możemy jednak stłumić zaniepokojenia, że nieodzowne konieczności państwowe, które dotyczą interesów żywotnych Austryi całej, wskutek ważnych okoliczności narazie poszły na dalszy plan.

W pełnem zaufaniu i głębokiem oddaniu się zwracamy się przeto do Waszej Cesarskiej Mości z prośbą, by spełnienie tych konieczności państwowych zachował w ojcowskiej pamięci i umożliwił nam przez jaknajłaskawsze przyjęcie tej prośby, byśmy także z naszej strony mogli rozproszyć obawy, jakie rodzą się wśród ludności.

Odpowiedź cesarza.

Monarcha odpowiedział:

Dziękując panom jaknajserdeczniej za manifestacyę uczuć lojalności, zapewniam Panów, że w pełni uznaję powagę i zapał waszych dążeń politycznych. Z wdzięcznością wspominam o przykładnej ofiarności, okazanej przez Niemców w Austryi, którzy pewni mogą być mojego zaufania.

Zamierzam w najbliższym czasie zwołać Radę państwa. Podjęciu życia parlamentarnego, po długoletnim zastoju, w tej chwili przypada nadzwyczajne znaczenie. Oczekuję po rozwadze wszystkich stronnictw, że w godnej szacunku jedności bronić będą najprzedniejszych interesów państwa i konieczności państwowych, lecz Niemcom w Austryi, jako pewnym filarom jedności państwowej przy uporządkowaniu stosunków, które rozpoczęło się już podczas wojny, a po wojnie konsekwentnie musi być przeprowadzone, przypadnie wielkie zadanie, którego wypełnienia na pewne od panów oczekuję. Rząd mój niezmiennie trwać będzie przy wyznaczonych celach.

Liczę na pewno na to, że przekonanie o konieczności zgodnego współdziałania przedstawicieli wszystkich ludów w Austryi opanuje obrady w parlamencie.

Po dłuższym cerelu, podczas którego monarcha rozmawiał ze wszystkimi, którzy się zjawili na posłuchaniu, cesarz w najłaskawszy sposób pożegnał deputacyę.

Dymisye austr. ministrów.

WIEDEŃ. (TBK). Dzienniki omawiając wczorajszą audyencyę niemieckich posłów parlamentarnych u cesarza uważają za pewnik, że ministrowie Urban i Baernreither pozostaną nadal w gabinecie.

Natomiast „N. Fr. Presse" twierdzi, że z gabinetu ustąpi minister dla Galicyi dr. Michał Bobrzyński.

Kiereńskij przeciw Miljukowowi.

KOPENHAGA. (TBK). Właśnie nadeszły spóźnione dzienniki rosyjskie z dnia 7 kwietnia zamieszczające oficyalne oświadczenie, w którem Kiereńskij stwierdza, że wynurzenie Miljukowa w kwestyach tyczących się zewnętrznej polityki Rosyi w tej wojnie, są wyłącznie jego osobistem przekonkniem, a nie odzwierciadlają pod żadnym warunkiem, zapatrywań tymczasowego rządu.

Kiereńskij w kwestyi wojny stoi na stanowisku konieczność obrony kraju przed zdobywczością i najazdem nieprzyjacielskim. Zaprzecza jednak stanowczo, jakoby Rosya miała zamiar zdobywać ziemie obcych narodów i wykonywać zamachy na niezawisłość narodów państw centralnych.

Dalej polemizuje bardzo ostro z programem Miljukowa, przyjętym w międzyczasie przez tymczasowy rząd jako program zewnętrznej polityki, i mówi: Cieśniny morskie i Konstantynopol należą do narodu tureckiego, który posiada równe prawo stanowienia o swoim losie, jak i naród rosyjski. Dlaczegóż mają więc rosyjscy żołnierze-obywatele poświęcać krew swoją, tylko dlatego, że Miliukow tego sobie życzy?

Zniesienie ograniczeń językowych.

BERLIN. (TBK). Rada rzeszy przyłączyła się do uchwały sejmu w sprawie zniesienia ograniczeń dla zakonu Jezuitów i zatwierdziła dalej uchwałę sejmu w sprawie postanowień co do paragrafów językowych.

Niepokoje w Rosyi.

SZTOKHOLM. (TBK). „Svenska Dagblad" dowiaduje się z Haparandy: W okolicy Kijowa odbyły się poważne rozruchy. Podobno uzbrojone bandy, chwyciły władzę w swoje ręce. Wojsko, wysłane z Kijowa, musiało z bandami temi stoczyć formalne bitwy. W posiadłościach Brusiłowa odbyły się pogromy żydów; panuje tam zupełna anarchia. Podobne wiadomości nadchodzą i z Odessy.

Nowy komendant Moskwy.

GENEWA. (TBK). „Agencya Radio" donosi: Brusiłow został zamianowany głównodowodzącym wojsk w odcinku moskiewskim.

GENEWA. (Agencya Radio). Donoszą, że komendantem Moskwy został pułk. Gurcuino, podczas gdy gen. Brusiłow został na swoim dawnym stanowisku.

Nowy gabinet hiszpański.

MADRYT. (Reuter). Gabinet podal się do dymisyi.

MADRYT. (TBK). Prezes ministrów Romeones przedłożył królowi dymisyę całego gabinetu ze względu na polityczną sytuacyę. Po konferencyi z Romanonesem przyjął Garcia Prieto misyę utworzenia gabinetu w którym też Garcia Prieto objął prezesurę, Juan Alvarada sprawy zewnętrzne a generał Agnitera tekę ministerstwa wojny.

Gen. Arz baronem.

WIEDEŃ. (TBK). Cesarz nadał szefowi sztabu generalnego, gen. piechoty Arz v. Straussenburg, baronię węgierską.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 20 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA ŻADNYM z trzech frontów, nie było większych działalności bojowych.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 20 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: Walka artyleryi wzmaga się na polu koło Arras z dnia na dzień. Zaczęte 16 marca zajmowanie, od dawna przygotowanych tz. pozycyi Zygfryda, dokonanem zostało wczoraj, w odcinku na północny-wschód od Soissous, przez porzucenie brzegu Aisne'y, koło Condesoupir. Nieprzyjaciel następuje powoli. Dwie walki nad Aisne'ą i w Szampanii ciągną się dalej. Koło Bray Cerny przy udziale wielkich mas, z obu stron Craonne, starały się, świeżo sprowadzone pułki francuskie nadaremnie i z wielkimi stratami zająć grzbiet wyżyny. Francuzi ponowili wczoraj po południu atak, w celu otoczenia bloku Brimont ze strony północno-zachodniej i północnej. Przed naszymi pozycyami nad kanałem Aisne'y i Marny, złamały się pięciokrotnie prowadzone, fale szturmowe nowych francuskich dywizyi ze stratami. Także Rosyanie zostali znowu nadaremnie, w ogień wprowadzeni. Na sze tam walczące dywizye, są panami położenia. W Szampanii walczono wczoraj gwałtownie przez cały dzień w okolicy leśnej, między gościńcem od Thuizy do Mavroy i opuszczonem przez nas Auberive. Świetnie przeprowadzonym kontratakiem odparliśmy przedwczoraj naprzód posuniętego nieprzyjaciela i jego świeże siły i zajęliśmy zamierzone stanowiska. Drugie francuskie usiłowanie przełamania frontu w Szampanii, spełzło w ten sposób na niczem.

Dotąd poprowadziło kierownictwo francuskie więcej niż 30 dywizyi, na oba pola walki. Przywiązywane do tego nadzieje Francyi, nie spełniły się.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Ataki francuskie nad Cervena Stena, celem odzyskania straconych 17 bm. pozycyi, udaremnione zostały przez wojska niemiecko-bułgarskie. Jedno wzgórze, udało się nieprzyjacielowi zająć.

v. Ludendorff.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.